



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 5 marca 2010 roku

Uczestnicy i organizatorzy
obchodów 91. rocznicy śmierci
płk. Leopolda Lisa-Kuli

Szanowni Państwo!

Serdecznie witam organizatorów i gości obchodów upamiętniających 91. rocznicę śmierci płk. Leopolda Lisa-Kuli.

Znajomość historii, a także pamięć o jej bohaterach są fundamentem każdego społeczeństwa, narodu i państwa. Dzisiejszą uroczystością przypominamy postać oraz dokonania jednej z legend Legionów – płk. Leopolda Lisa-Kuli.

Już jako bardzo młody człowiek zaangażował się w działalność ruchu skautingowego. Potem wstąpił do Związku Strzeleckiego, gdzie szybko dał się poznać jako oddany przyjaciel i niezwykle sprawny organizator. Sympatia i szacunek, jakim cieszył się w środowisku połączone z dużymi zdolnościami wojskowymi nie mogły pozostać niezauważone przez zwierzchników – ówczesnego szefa sztabu Komendy Głównej Związków Strzeleckich Kazimierza Sosnkowskiego oraz samego Józefa Piłsudskiego.

W 1913 roku zaledwie szesnastoletni Leopold Lis-Kula, podobnie jak grono innych wyróżniających się, ale na ogół dużo od niego starszych Strzelców, został skierowany na kurs oficerski oraz mianowany zastępcą komendanta rzeszowskiego okręgu Związku Strzeleckiego.

Potwierdzenie nieprzeciętnych zdolności Leopolda Lisa-Kuli przyniosły zmagania podczas I wojny światowej. Uczestniczył w wielu najważniejszych bitwach Legionów m.in. pod Konarami, Żernikami, Krzywopłotami i Poryckiem. W walce odznaczał się niebywałym męstwem, zdolnościami przywódczymi oraz bardzo dobrą znajomością zasad taktyki. Błyskawicznie awansował – w listopadzie 1914 roku został podporucznikiem, w marcu 1915 roku porucznikiem, a już trzy lata później był majorem. W uznaniu odwagi oraz zasług został wyróżniony mianowaniem przez Józefa Piłsudskiego na stanowisko jego adiutanta.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Leopold Lis-Kula walczył w Galicji. Mimo złożonej mu propozycji objęcia dowództwa 1. Pułku Piechoty Legionowej na własną prośbę powrócił na front ukraiński.

W nocy z 5 na 6 marca 1919 roku dwudziestodwuletni podpułkownik Leopold Lis-Kula poprowadził brawurowy i zwycięski atak na zajęte przez silne oddziały ukraińskie miasto Torczyn. Niestety w trakcie walki został poważnie ranny, a odniesione obrażenia okazały się śmiertelne. Jeden z najlepszych oficerów Legionów i odrodzonego Wojska Polskiego zmarł wkrótce po bitwie – 7 marca. Pośmiertnie został odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari i mianowany na stopień pułkownika.

Dzisiejsze uroczystości są wyrazem hołdu dla męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej oraz krwi przelanej dla Ojczyzny. Są świadectwem naszej wdzięczności wobec pułkownika Leopolda Lisa-Kuli oraz tysięcy innych Strzelców, Legionistów, Peowiaków i żołnierzy, którzy oddali swe życie, aby mogła się odrodzić niepodległa Rzeczpospolita.

W 2010 roku mija 100 lat od założenia przez marszałka Piłsudskiego Związku Strzeleckiego we Lwowie i Towarzystwa Sportowego „Strzelec” w Krakowie. Dzisiaj to właśnie Wy – Strzelcy – w sposób szczególny kultywujecie pamięć o bohaterach naszej historii – ludziach takich jak Leopold Lis-Kula – odważnych, prawych i szlachetnych, bez reszty oddanych sprawie, w którą wierzyli. Dzięki waszemu zaangażowaniu oraz pracy, młode pokolenia Polaków mogą zobaczyć, że pojęcia takie jak koleżeństwo, poświęcenie i służba Ojczyźnie nie występują tylko na kartach podręczników historii, ale są także nieodłącznymi elementami życia ich rówieśników. Obecnie, w dobie niemal powszechnego kryzysu autorytetów, taka działalność zasługuje na najwyższe uznanie.

Wierzę, że zarówno dzisiejsze uroczystości, jak i jubileusz powstania Związku Strzeleckiego „Strzelec” przysłużą się dalszemu upowszechnianiu idei, która sto lat temu przyświecała twórcom Waszej organizacji. Wierzę, że Wy sami swoją postawą będziecie nadal zaświadczać o jej przydatności i uniwersalności.

A handwritten signature in black ink, which appears to be "Lech Wałęsa". The signature is written in a cursive, flowing style with some loops and flourishes.